

W UNII EUROPEJSKIEJ

Na wysypisko tylko w ostateczności – nowe przepisy w sprawie odpadów

Z roku na rok rośnie w Unii Europejskiej produkcja odpadów. Ilość śmieci z gospodarstw domowych przekracza pół tony na głowę mieszkańca. Reszta, prawie trzy tony na osobę, to odpady poprodukcyjne. Prawie połowa naszych domowych śmieci trafia na wysypiska, tylko trzecia ich część jest powtórnie przetwarzana. To za mało. Istniejące od 1975 roku przepisy wymagają uaktualnienia. Posłowie przygotowali aż dwa sprawozdania, dzięki którym unijne prawo będzie lepiej dostosowane do dzisiejszej sytuacji. Technologie przetwarzania odpadów są coraz doskonalsze. Moglibyśmy przez to

skuteczniej chronić środowisko, odzyskując ze śmieci cenne surowce i energię. Niestety, państwa członkowskie nie wykorzystują w pełni możliwości technologicznych. Zdaniem posłów, prosto na wysypiska trafia zbyt dużo odpadów.

Brytyjska posłanka konserwatywna **Caroline Jackson** przedstawiła dokument modyfikujący dwie dyrektywy, na których opiera się obecnie gospodarka odpadami w Unii Europejskiej. Nowe przepisy mają do 2012 roku ustabilizować produkcję odpadów na poziomie przewidywanym na 2008 rok. Poprawiona dyrektywa miałaby promować recykling, ograniczając tym samym masę śmieci zalegających na wysypiskach.

W drugim dokumencie, holenderski poseł sprawozdawca **Johanes**

Blokland z grupy Niepodległość/Demokracja zaproponował strategię tematyczną, która pomogłaby skutecznie rozwiązać problem nadmiaru śmieci. Poseł Blokland wyznaczył ambitny cel, jakim do 2020 r. miałyby być całkowite wyeliminowanie odpadów trafiających na wysypiska. Dlatego w sprawozdaniu zwraca się do Komisji Europejskiej z prośbą o opracowanie nowych, skutecznych rozwiązań prawnych.

W swoim sprawozdaniu posłanka Caroline Jackson promuje wprowadzenie pięciostopniowego systemu redukcji odpadów. W skrócie polega on kolejno na: zapobieganiu, powtórным wykorzystaniu, recyklingu, odzyskiwaniu energii (na przykład przez spalanie). Dopiero na ostatnim miejscu znajduje się składowanie na wysypisku.



➔ Korzyści płynące z recyklingu świetnie pokazuje choćby najprostszy przykład. Produkcja papieru z makulatury pozwala oszczędzić czwartą część energii potrzebnej do wyprodukowania tego samego papieru z drewna. Dodatkowo, aż o 75% mniej zanieczyszcza atmosferę. Średnio, w 27 państwach członkowskich z recyklingu pochodzi 49,6% papieru.

Foto: Tomasz Chruszczow



Między krajami Unii istnieją ogromne różnice w wykorzystaniu surowców wtórnych. W niektórych państwach aż 90% odpadów trafia prosto na wysypisko. Najbardziej dbający o środowisko członkowie UE składają 10% odpadów, jedną czwartą wykorzystują do uzyskiwania energii, a reszta (aż 65%) poddawana jest powtórnej obróbce.



Woda – 71 procent planety to wciąż za mało

Frank Herbert w słynnej powieści *science fiction* "Diuna", nakreślił sugestywny obraz pustynnej planety Arrakis. Dla jej mieszkańców woda stanowiła najcenniejsze dobro, każdą kroplę traktowali niemal jak świętość. Artystyczna wizja z 1965 roku wybiegała daleko w przyszłość. Scenariusz nie jest jednak aż tak odległy. Ponad miliardowi ludzi na Ziemi brak bezpiecznego dostępu do wody pitnej. W ciągu 20 lat

zagrozi to dalszym dwóm miliardom. Jak zaspokoić rosnące pragnienie naszej planety?

Na to pytanie starali się odpowiedzieć deputowani do Parlamentu Europejskiego, posłowie z parlamentów krajowych, przedstawiciele organizacji i społeczności lokalnych z całego świata. Uczestnicy konferencji odbywającej się od 18 do 20 mar-

ca w Parlamencie Europejskim w Brukseli, uznali wodę za dobro wspólne, a dostęp do niej za jedno z podstawowych praw człowieka. Ich zdaniem, zaopatrzenie w wodę powinno być finansowane ze środków publicznych, a obywatele muszą uczestniczyć w zarządzaniu zasobami wody.

Na całym świecie 1,1 miliarda ludzi nie ma dostępu do czystej wody pitnej, a 2,6 miliarda nie może skorzystać z podstawowych udogodnień sanitarnych. Zaopatrzenie w wodę do 2015 r. połowy spośród ludności, która nie ma obecnie dostępu do wody pitnej, było jednym z celów milenijnych, które wyznaczyła sobie ONZ. (dwuznaczne, kojarzy się z eliminacją...) Jednakże badania przewidują, iż do 2027 roku blisko trzy miliardy ludzi zostanie pozbawionych bezpiecznego źródła wody pitnej.

Potrzeba jest pałaca: w krajach rozwijających się, 80% zachorowań i zgonów spowodowane są przez choroby przenoszone przez wodę. Najbar-

dziej narażone są dzieci. Na dziecko urodzone w krajach rozwiniętych przypada od 30 do 50 razy większe zużycie wody niż ma to miejsce w krajach rozwijających się.

Jakie są przyczyny niedoboru wody? Przede wszystkim winien jest wzrost demograficzny, wykorzystanie wody dla potrzeb rolnictwa (70% światowego zużycia), bieda, złe zarządzanie zasobami oraz niestabilna sytuacja polityczna.

W XXI wieku zmiany klimatyczne wzmogą pustynnienie kontynentu afrykańskiego, co grozi zjawiskiem imigracji wodnej, na obszary dobrze zaopatrzone w wodę, takie jak na przykład Unia Europejska. Negatywny efekt wzmocni dodatkowo przyrost populacji w Afryce.

Choć Europa posiada wystarczające zasoby wody, największy problem stanowią zanieczyszczenia. Niemal kontrowersje wzbudzają również przypadki nadużywania wody. Dla wielu takim przykładem jest nawadnianie pól golfowych. W Hiszpanii, gdzie sieć pól golfowych jest szczególnie dobrze rozwinięta, roczne zapotrzebowanie terenów golfowych na wodę porównuje się z potrzebami dwunastotysięcznego miasteczka.

Zasobom wody szkodzi też rozwój turystyki. Gość hotelowy zużywa w ciągu doby przeciętnie o jedną trzecią więcej wody, niż mieszkaniec pobliskiej okolicy. Szacuje się, że do 2025 roku napływ turystów w rejon Morza Śródziemnego wzrośnie od 235 do nawet 355 milionów rocznie. Obciążą to istniejące systemy zaopatrzenia w wodę.

Poseł **Miroslav Ouzky** z grupy Europejskiej Partii Ludowej/Europejskich Demokratów, przewodniczący Komisji Środowiska PE, ostrzegł przed negatywnymi skutkami nadmiernej eksploatacji zasobów wodnych w Europie: *wiele zbiorników zaniknie, szczególnie dotknie to rezerwuary wody pitnej w południowej Europie. Najbardziej negatywne skutki niedoboru wody pitnej odczuje Hiszpania.*

Światowe niedobory wody mogą wywołać nowe konflikty i doprowadzić do powstania w świecie rozwijającym się rzeszy milionów uchodźców poszukujących wody. Niektórzy eksperci

15 maja 2007 r.

przewidują nawet, iż wojny przyszłości będą toczone o wodę, nie o ropę.

Głównym źródłem napięcia w różnych rejonach globu jest dostęp do czystej, pitnej wody. Najwięcej problemów powstaje, gdy kilka regionów lub państw korzysta z tej samej rzeki. Może się zdarzyć, że państwa leżące bliżej źródła odetną bieg wody swoim sąsiadom leżącym w dole rzeki.

Przykładem są: Nil – wykorzystywany przez dziewięć krajów oraz Tygrys i Eufrat, którym muszą dzielić się Turcja, Syria i Irak.

Egipt jest w stu procentach uzależniony od wody z Nilu. Potrzebują jej zarówno mieszkańcy, jak i uprawy. Liczba mieszkańców kraju gwałtownie rośnie. Pojawiają się obawy, iż coraz większe zużycie wody może zaszkodzić leżącym w górnym biegu Etiopii i Sudanowi.

Turcja realizuje obecnie projekt “GAP” (obejmuje on budowę 22 zapór i 18 elektrowni wodnych). Część hydrologów jest zdanie, że po uruchomieniu wszystkich ogniw projektu do Syrii trafi o 40%, a do Iraku

o 80% mniej wody z Eufratu. Obecnie z Turcji płynie do Syrii 80% wód rzecznych.

Komentując zmiany hydropolityki, poseł Ouzky zauważył, iż: *woda już stała się towarem strategicznym w niektórych częściach globu. Dla mojego pokolenia, jakieś 12 czy 20 lat temu było niewyobrażalne, że kiedyś zaczniemy kupować wodę pitną pakowaną w porcje. Dzisiejsza sytuacja nie wynika jedynie z kaprysu, mody, lecz coraz bardziej z rzeczywistej potrzeby* – dodał przewodniczący komisji ENVI.